

Bogdan, Danuta

"Listy Jana Jerzego
Przebendowskiego podskarbiego
wielkiego koronnego do Jana
Szembeka podkanclerzego i
kanclerza wielkiego koronnego z lat
1711-1728", oprac. Adam
Perłakowski, Kraków 2000 :
[recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2, 231-233

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

R ECENZJE I OMÓWIENIA

Listy Jana Jerzego Przebendowskiego podskarbiego wielkiego koronnego do Jana Szembeka podkanclerzego i kanclerza wielkiego koronnego z lat 1711–1728, w opracowaniu Adama Perłakowskiego, Kraków 2000.

Korespondencja prowadzona w latach 1711–1728 przez dwie wybitne osobistości Rzeczypospolitej – podskarbiego wielkiego koronnego Jana Jerzego Przebendowskiego (1639–1729)¹ oraz podkanclerzego i kanclerza wielkiego koronnego Jana Szembeka (ok. 1672–1731) obejmuje szerokie spektrum spraw dotyczących życia społecznego, politycznego i gospodarczego prowincji pruskiej i całej Korony. Jak zauważa we wstępie Adam Perłakowski, wydawca tego cennego źródła, sama korespondencja stanowi ciekawy przykład wzajemnego komunikowania się przedstawicieli elit politycznych XVIII w.² Edycja obejmuje 65 listów Jana Jerzego Przebendowskiego skierowanych do Jana Szembeka. Najintensywniejsze kontakty obaj mężowie stanu utrzymywali w latach: 1716 (29 listów), 1718 (10) i 1713 (9), w innych latach liczba wysyłanych listów wynosiła od jednego do pięciu. Natomiast z niektórych lat nie zachowała się żadna korespondencja. Najwięcej listów wysłanych zostało z Gdańska (38), Warszawy (6), Torunia i Przygodzic (po 5), Dybowa, Radomia, Brzeźnicy pod Zawadą (po 2), zaś pojedyncze listy dochodziły z Krakowa, Lidzbarka Warmińskiego, Nowego Miasta Lubawskiego i Lezianka koło Gdańska. Dokumenty prezentowane w edycji pochodzą ze zbiorów: Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, Biblioteki Narodowej w Warszawie (w tym z Biblioteki Ordynacji Zamoyskich), Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, Biblioteki Kórnickiej, Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie (w tym z Archiwum Radziwiłłów), a także Lwowskiej Naukowej Biblioteki im. Wasyła Stefanyka Narodowej Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie, Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie oraz Głównego Archiwum Państwowego Saksonii w Dreźnie.

Edycja listów polskojęzycznych przygotowana została z wielką starannością. Rozpoczęła ją wstęp i chronologiczne zestawienie 65 listów Jana Jerzego Przebendowskiego. Pisownia polskich listów została zmodernizowana „z zachowaniem cech nadających narracji listu urodę i specyfikę osiemnastowiecznego języka”. Autor w nawiasach kwadratowych dokonał translacji licznych wtrąceń łacińskich. Cały tekst opatrzone został szczegółowymi przypisami (849 przypisów tekstowych!), ułatwiającymi studiowanie źródeł. Praca zawiera też wykaz skrótów oraz dwa indeksy: osobowy i geograficzny.

¹ M. Markiewicz, M. Sowa, *Przebendowski Jan Jerzy h. Własnego (1639–1729)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVIII, Wrocław 1985, z. 119, ss. 649–658. Rozważając znaczenie tej korespondencji dla badań nad przeszłością prowincji pruskiej, należy podkreślić, iż kariera Przebendowskiego, zanim objął ważne funkcje państwowe, związana była ściśle z Prusami Królewskimi, skąd posłował na sejmy i gdzie w 1677 r. objął urząd starosty mirachowskiego, w 1693 r. kasztelana chełmińskiego, a w 1697 r. wojewody malborskiego.

² Jest to trzecia z kolei praca tego autora poświęcona Janowi Jerzemu Przebendowskiemu, por. A. Perłakowski, *Jan Jerzy Przebendowski jako podskarbi wielki koronny (1703–1729). Studium funkcjonowania ministerium*, Kraków 2004 oraz „*Interes WM Pana wspomniałem Królowi Jmci...*”. *Listy Jana Jerzego Przebendowskiego podskarbiego wielkiego koronnego do Adama Mikołaja Sieniawskiego wojewody belskiego i hetmana wielkiego koronnego z lat 1704–1725*, oprac. A. Perłakowski, Kraków 2007.

W tak bogatej edycji zdarzyło się jednak kilka nieścisłości, które w tym miejscu chciałabym sprostować:

- s. 55 p. 205 należało dodać, że Lidzbark Warmiński to rezydencja biskupów warmińskich.
- s. 57 stwierdzenie „dziś i jutro święto” dotyczy dnia św. Jakuba (25 lipca), co wydawca odnotował, oraz dnia św. Anny (26 lipca), czego nie zaznaczył.
- s. 93 zamiast „biskup warmiński *uti praefes* [jako zarządca]”, powinno być biskup warmiński *uti praeses*, czyli biskup warmiński jako prezes [stanów pruskich].
- s. 95 brak wyjaśnienia czasownika „abandonować”, który to wyraz pochodzi zapewne od angielskiego czasownika *abandon* – opuścić, np. „fortecę abandonować”.
- s. 116 p. 510 Wisłoujście to po niemiecku „Weichselmünde”, a nie „Weichselünde”.
- s. 132 *approbare praesentia sua* to raczej potwierdzić swoją obecnością, a nie przyjąć swoją obecnością.
- s. 138 p. 632 „na św. Pryszkę” to w dniu św. Prisce nie Priscille.
- s. 153 *agendo recessu* to raczej przyjętego bądź uchwalonego recessu, zamiast „działającego”.
- s. 157 „rumor” to pogłoska, opinia, a nie głos.

Są to jednak drobiazgi, które w żaden sposób nie mogą umniejszyć wartości tej cennej publikacji. Natomiast więcej zastrzeżeń budzi umieszczony w edycji jedyny list niemieckojęzyczny (ss. 166–169). Edytor we wstępie stwierdza, że w przypadku niemieckiego ekstraktu listu do kancлера zdecydował się na pozostawienie oryginalnej pisowni, starając się jakoby pozostać w zgodzie z niespójnymi zasadami instrukcji wydawniczych oraz w trosce o zrozumiałość przekładu. Trudno to zaakceptować w sytuacji, gdy jest rzeczą ogólnie przyjętą, że przy wydawaniu niemieckojęzycznych dokumentów powstałych po 1550 r. powinno się je modernizować, a w tym wypadku chodzi przecież o list z 1720 r. Ponadto, pomimo braku możliwości skonfrontowania odczytu autora z fotokopią, wydaje się z całości kontekstu, że w tekście znajdują się wyrazy błędnie odczytane:

- s. 166 kilkakrotnie użyto „auseheliche” zamiast przymiotnika *ansehnlich* (znaczny, okazały), choć dalej w tłumaczeniu zastosowano go poprawnie.
- s. 166 zamiast „nach dessen Tade” powinno być „nach dessen Tode”.
- s. 166 w przedostatnim wierszu zapisano „Niehmals einen heller auf den Schatz participiret habe”, prawdopodobnie chodzi tu o 1 talara, a nie o słowo „heller”.
- s. 167 powinno być „Schatz”, zamiast „Sachatz”.

Zastrzeżenie budzi też niedokładne tłumaczenie tego listu:

- s. 168 „eine Pfennig – Semmel” przetłumaczono jako bułkę za dwa grosze, choć powinna być to bułka za 1 pfeniga.
- s. 168 „und sie zu den Erbgüthern zu remittiren” należało raczej przetłumaczyć: „odsłać ich do dóbr dziedzicznych”, a nie „wydalać ich z dóbr dziedzicznych”.
- s. 169 „ob ich zwahr einige von meinen Hof-Leuthen geben kann; so ist doch nothwendig, dass in dem *resultato ex senatus consilio* denen Herren Feldherren iniungiret werde, auf meine oder derer Herren Commissarien requisition mit einigen Fahnen, da wo es nötig se'n mögte zu assistiren” przetłumaczono: „a choć mogę dać część moich dworzan, konieczne jest jednak, aby w *resultato ex senatus consilio* [rezultacie mocą rady senatu] nakazano panom dowódcom, by mojej lub panów *Commissarien requisition* [Komisarzy rekwizycji] towarzyszyli z kilkoma chorągwiami tam, gdzie to może być konieczne”, podczas gdy powinno być: „i o ile właśnie mogę dać kilku moich dworzan, to pomimo tego jest konieczne, ażeby w *resultato ex senatus consilio* [rezultacie mocą narady senatu] przyłączyć do nich dowódców, tak aby na moje bądź Panów Komisarzy żądanie, mogli stanąć do pomocy z kilkoma chorągwiami tam, gdzie to mogłoby być konieczne.”

s. 169 fragment „Es ist eine unbegreifliche und in keinem *laude* practicirte Sache” przetłumaczono: „To niespotykana i niegodna żadnego *laude* [pochwalenia] praktykowana rzecz”. W tym wypadku zapewne zamiast łacińskiego słowa „*laude*” powinno być niemieckie słowo „*lande*” i wtedy tłumaczenie brzmiałoby: „To niezrozumiała i w żadnym kraju niespotykana rzecz”.

Przedstawione zastrzeżenia nie mają jednak wpływu na ogólną pozytywną ocenę tego wydawnictwa źródłowego, które będzie niezwykle pomocne dla historyków badających przeszłość Rzeczypospolitej pierwszej połowy XVIII w. i z pewnością zainteresuje wszystkich tych, którzy szukają odpowiedzi na pytania o przyczyny upadku państwa polskiego w drugiej połowie XVIII w.

Danuta Bogdan

Andreas Kossert, *Kalte Heimat: Die Geschichte der deutschen Vertriebenen nach 1945*, Siedler, München 2008, ss. 431.

Kalte Heimat – książka pod tym tytułem jest kolejną publikacją niemieckiego historyka Andreea Kosserta oddaną w ręce niemieckich czytelników. Omawiając to wydanie, nie sposób nie wspomnieć o autorze, który jako niemiecki naukowiec związany jest swoją pracą zawodową i zainteresowaniami z Polską. W latach 2001–2009 Andreas Kossert był pracownikiem Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie, a od 2005 do 2009 r. sprawował funkcję zastępcy dyrektora tej instytucji. Autor *Kalte Heimat* w swojej dotychczasowej pracy koncentrował się głównie na tematyce Mazur, Prus Wschodnich, stosunków polsko-niemieckich i Europy Wschodniej.

Omawiana pozycja jest pierwszą w dorobku niemieckiego historyka odbiegającą tematycznie od samych Prus Wschodnich. Tytuł *Kalte Heimat* możemy tłumaczyć dosłownie jako *Chłodna ojczyzna*, ewentualnie *Zimna ojczyzna*. Określenie to odnosi się do przyjęcia, z jakim spotkali się uciekinierzy z niemieckiego wschodu po II wojnie światowej. Pełny tytuł książki brzmi: *Chłodna ojczyzna. Historia niemieckich wypędzonych po 1945 roku*. Praca wydawnictwa została wykonana niesłychanie starannie i profesjonalnie, książka nie tylko od strony redakcyjnej czy edytorskiej prezentuje się świetnie, ale także od strony technicznej nie można jej nic zarzucić. Dobrym pomysłem było zamieszczenie na wewnętrznych stronach okładki map: Niemiec w granicach z 1937 r. oraz niemieckich terenów utraconych po traktacie wersalskim i po II wojnie światowej. Zabieg ten zastosowany we wcześniejszej publikacji autora *Mazury. Zapomniane południe Prus Wschodnich*¹ świetnie się sprawdza i pozwala mniej wprowadzonemu w problematykę czytelnikowi zorientować się w zawiłościach geograficzno-politycznych. Książka jest bogato ilustrowana fotografiami, których indeks zawarty na końcu publikacji ukazuje ogrom pracy autora, wykonanej podczas kwerendy nie tylko w archiwach, bibliotekach i instytucjach niemieckich, ale także poza granicami Niemiec. Na końcu książki, prócz indeksu osób znajduje się także wybrana bibliografia, która – jak wskazuje autor – nie jest pełna, gdyż poruszanemu w publikacji tematowi poświęcona jest w Niemczech niezwykle bogata literatura. W tym wybranym ułamku cytowanych u Kosserta pozycji nielicznie pojawiają się autorzy polscy, m.in. Jan M. Piskorski czy Włodzimierz Borodziej, i to jedynie z niemieckojęzycznymi publikacjami. Polski czytelnik nie ma zbyt wielu szans, aby na podstawie podanej literatury uzupełnić swą wiedzę, bowiem niewiele publikacji wymienionych w bi-

¹ A. Kossert, *Mazury. Zapomniane południe Prus Wschodnich*, Warszawa 2004.